

Smutny obraz pszczelarstwa

Data publikacji: 18.03.2012 9:15

- Obraz pszczelarstwa jest bardzo smutny - podkreślał podczas piątkowego spotkania w COK "Domu Narodowym" Zygmunt Makowski, który pszczelarstwem zajmuje się już od 35 lat - Mówi się, że kiedy zabraknie pszczół nie będzie i nas... Niestety pszczół z każdym rokiem jest coraz mniej.

□

Zygmunt Makowski - prezes Koła Pszczelarskiego działającego przy Cieszyńskim Ośrodku Kultury był gościem piątkowego (16.03.2012) spotkania, podczas którego przybliżył słuchaczom unikatowy zawód - pszczelarza.

Prelegent, który jest pomysłodawcą i konstruktorem cenionej przez pszczelarzy Wieloplastrowej Topiarki Słonecznej do Wosku ma swoją pasiekę przy ul. Błogockiej w Cieszynie. Za wybitne zasługi w rozwoju pszczelarstwa uhonorowany został przez Polski Związek Pszczelarski prestiżowym medalem ks. dr. Jana Dzierżona.

Niestety tym razem prezes Koła Pszczelarskiego miał do przekazania smutne wiadomości. Z roku na rok maleje liczba pszczół. Jedne chorują, inne wylatują z uli, by zebrać nektar i pyłek i... giną po drodze. Takiego stanu rzeczy pan Zygmunt upatruje między innymi w rozwoju sieci telefonii komórkowej...

- Jeszcze dwa lata temu nasze Koło Pszczelarskie w Cieszynie miało w posiadaniu ponad dwieście rodzin pszczelich, dzisiaj liczba ta zmalała do pięćdziesięciu - przyznaje - Na taki stan rzeczy wpływa obniżenie jakości środowiska, a także działania niezrozumiałe nawet dla naukowców zajmujących się tym tematem. Niestety obraz pszczelarstwa jest smutny... jednak nie każdy zdaje sobie z tego sprawę.

Spotkanie z Zygmuntem Makowskim było również okazją do uzyskania odpowiedzi na wiele pytań, między innymi jak poznać, że miód na sklepowej półce to rzeczywiście naturalny specyfik? czym kierować się przy jego wyborze? jaki wybrać - lipowy, rzepakowy, a może spadziowy?

Wątpliwości rozwiązał prowadzący spotkanie. Bo tak naprawdę... każdy miód nad którym pracowała pszczółka jest zdrowy. Pamiętajmy jednak, kupując go zimą, że nie powinien być płynny, ale „skrupiały”. Wtedy będziemy mieli pewność, że jest prawdziwy.

Barbara Stelmach-Kubaszczyk